

Sygn. akt III APa 7/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 maja 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu Wydział III

Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jacek Witkowski
Sędziowie:	SSA Irena Różańska-Dorosz SSA Elżbieta Kunecka (spr.)
Protokolant:	Magdalena Krucka

po rozpoznaniu w dniu 17 maja 2012 r. we Wrocławiu

sprawy z powództwa A. P. (1)

przeciwko C. M.

o odszkodowanie, zadośćuczynienie, wynagrodzenie i koszty leczenia

na skutek apelacji C. M.

od wyroku Sądu Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Świdnicy

z dnia 20 grudnia 2011 r. sygn. akt VII P 13/09

I. zmienia zaskarżony wyrok w pkt. I i III w ten sposób, że powództwo oddala,

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2025 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym,

III. przyznaje r.pr. E. L. z Kancelarii Rady Prawnego w J. od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Świdnicy kwotę 2025 zł plus 23% VAT tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 20 grudnia 2011 r. sygn. Akt VII P 13/09 Sąd Okręgowy w Świdnicy w pkt I wyroku zasądził od pozwanego C. M. na rzecz powoda A. P. (1):

1. kwotę 1800 zł, z ustawowymi odsetkami od dnia 29 stycznia 2010 r. tytułem odszkodowania,

2. kwotę 5890 zł, z ustawowymi odsetkami od dnia 29 stycznia 2010 r. tytułem odszkodowania za trwały uszczerbek na zdrowiu,
3. kwotę 46.785,73 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 29 stycznia 2010 r. tytułem utraconego wynagrodzenia
4. kwotę 5000 zł, z ustawowymi odsetkami od dnia 29 stycznia 2010 r. tytułem zadośćuczynienia.

W pkt II wyroku Sąd oddalił dalej idące powództwo, a w pkt III wyroku zasądził od pozwanego C. M. na rzecz powoda A. P. (1) kwotę 3100 zł, tytułem zastępstwa adwokackiego.

Rozstrzygnięcie Sąd wydał w oparciu o następująco ustalony stan faktyczny:

W dniu 10 września 2007 r. strony zawarły umowę o pracę na okres próbny do dnia 9 grudnia 2007 r., na podstawie której powód został zatrudniony na stanowisku pomocnika murarza za wynagrodzeniem 936 zł miesięcznie.

W dniu 10 grudnia 2007 r. strony zawarły umowę na czas określony od 10 grudnia 2007 r. do 9 grudnia 2008 r. Stanowisko pracy i wynagrodzenie pozostały bez zmian.

W dniu 30 lipca 2008 r. powód otrzymał oświadczenie pozwanego z dnia 28 lipca 2008 r. o rozwiązaniu umowy o pracę „z dniem doręczenia pisma” ze względu na nieusprawiedliwioną nieobecność w pracy, w okresie od 14 lipca 2008 r. do 28 lipca 2008 r. Powód odwołał się od decyzji pracodawcy. Sąd Rejonowy w D. rozpoznając sprawę w związku z powyższym odwołaniem postępowanie umorzył wobec zawarcia ugody, na mocy której pozwany miał zapłacić powodowi tytułem całkowitego zaspokojenia roszczenia o odszkodowanie kwotę 3.375 zł brutto.

Pozwany zawierał kontrakty na budowę domów za granicą m.in. we Francji, na Korsyce. Jego kontrahentem był E. M.. W skład ekipy poza pozwanym wchodził powód A. P. (1) (szwagier pozwanego) oraz brat pozwanego D. M.. Ponieważ ekipa ta miała charakter firmy rodzinnej nie prowadzono ewidencji czasu pracy. Powód otrzymywał wynagrodzenie po 10 euro za godzinę. Pracował 8-9 godzin dziennie od poniedziałku do piątku. Wynagrodzenie było przelewane na konto bankowe w kraju. Powód pracował również w soboty otrzymując za to po 80 euro.

W dniu 16 stycznia 2008 r. powód razem z D. M. przenosił szytce - stemple do szalunku. Po pewnym czasie postanowili przesunąć pozostałe elementy, zamiast je przenieść. Powód chwycił za jedną rurkę, D. M. za drugą i zaczęli pchać szytcę. Pod ciężarem powoda rurka złamała się i powód upadł na paletę, w wyniku czego doznał urazu w postaci (...)

Leczenie powoda zgodnie z sugestią ubezpieczyciela podjęto w Polsce. Powód był hospitalizowany w oddziale (...)w B. od 18 do 22 stycznia 2008 r.

Tam został poddany zabiegowi polegającemu na (...). Celem (...)założono (...).

Po hospitalizacji powód jeździł swoim samochodem na rehabilitację. Nadto kupował leki przeciwbólowe, opatrunki i maści do smarowania rany. Wydatki z tym związane wyniosły 1.800 zł. Trwały uszczerbek na zdrowiu powoda wynosi 10% według norm przyjętych w przepisach o świadczeniach społecznych.

W tak ustalonym stanie faktycznym sprawy Sąd Okręgowy orzekł, że powództwo częściowo zasługuje na uwzględnienie.

W uzasadnieniu wyroku Sąd wskazał, że ze stanu faktycznego sprawy wynika, iż powód w dniu 16 stycznia 2008 r., kiedy doszło do wypadku, świadczył pracę na rzecz pozwanego. Sąd ustalił, że C. M. w dniu wypadku, był osobą odpowiedzialną za swego podwładnego - powoda A. P. (1). Podstawę odpowiedzialności pozwanego stanowi przepis art. 415 kc.

Sąd wskazał, że z akt osobowych wynika, że powód podpisał kartę szkolenia wstępnego z zakresu bhp (k. 3B akt osobowych) na stanowisku murarza. Instruktaż miał zostać przeprowadzony 10 września 2007 r. przez specjalistę

ochrony pracy. Powód jest z zawodu rolnikiem, jeżeli chodzi o budownictwo to jest samoukiem. Pracował w kraju 2-3 lata jako pomocnik murarza. Na Korsyce wykonywał w zasadzie wszystkie prace budowlane. Wobec tak dokonanych ustaleń Sąd uznał, że pracodawca nie powinien pozostawiać niewykwalifikowanego pracownika bez nadzoru osobistego bądź upoważnionej przez niego osoby. Nadto Sąd zauważył, że instruktaż z zakresu bhp, ze swojej istoty charakteryzuje się dużym stopniem uogólnienia, gdyż w trakcie szkolenia nie można zademonstrować sytuacji, w jakich może znaleźć się pracownik. Taka też sytuacja nastąpiła 16 stycznia 2008 r. Powód stanowczo twierdził w swych zeznaniach, że wykonywał polecenia pozwanego tj. przenoszenie stempli do szalunku. Czynność tę wykonywał razem z D. M., bratem pozwanego, który jednak skorzystał z prawa odmowy zeznań (k. 104). Sąd stwierdził, że nie ma podstaw do podważenia zeznań powoda tylko dlatego, że zdaniem pozwanego powód chce od niego wyłudzić pieniądze, skoro jednocześnie nie podważa, że wypadek nastąpił. W konsekwencji należy przyjąć, że to pozwany ponosił odpowiedzialność za przebieg budowy i związane z nią czynności. Jego wina polega na braku nadzoru nad niedoświadczonym pracownikiem - powodem.

Zgodnie z art. 444 § 1 kc i art. 445 § 1 kc w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikiłe z tego powodu koszty, a nadto poszkodowany może żądać zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Pomimo tego, że powód mieszkający w znacznej odległości od sądu orzekającego miał pełnomocnika z urzędu, to jednak samodzielnie określił swoje roszczenia, zwłaszcza w zakresie ich wysokości, które łącznie oszacował na kwotę 100.000zł.

Jeśli chodzi o zadośćuczynienie to powód początkowo określił je na kwotę 20.000zł. (k. 16), by podczas przesłuchania w drodze pomocy sądowej wskazać kwotę „30 - 40 tyś. złotych" (k. 128).

W świetle ustaleń biegłego ortopedy leczenie związane z urazem trwało od 18 stycznia 2008 r. do 1 kwietnia 2009 r. Hospitalizacja połączona z zabiegiem chirurgicznym trwała 5 dni. Uraz (...)prawego spowodował (...)oraz pozostała blizna pooperacyjna. Powód powinien był poddać się rehabilitacji, jednak poza dokumentacją szpitalną, nie przedstawił żadnej innej celem udokumentowania stopnia doznanej krzywdy. Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Sąd uznał że powód w sposób przekonujący wykazał także poniesione przez niego koszty leczenia, dojazdów do lekarza oraz koszty zakupu leków. Koszty dojazdu pochłonęły około 1000 zł, zakup leków w okresie rehabilitacji w kwocie około 500 zł. Mając na uwadze szacunkowe dane Sąd zasądził z tego tytułu kwotę 1800 zł.

Z informacji ZUS Oddział w W. wynika, że powód z tytułu zatrudnienia u pozwanego pobierał zasiłek chorobowy z ogólnego stanu zdrowia od 20 lutego 2008 r. do 13 lipca 2008 r. oraz świadczenie rehabilitacyjne od 14 lipca 2008 r. do 10 marca 2009 r. Oddział "nie posiada dokumentacji dotyczącej wypadku przy pracy z dnia 16.01.2008 r.", a tym samym powód nie uzyskał świadczenia z tytułu ubezpieczenia wypadkowego, stąd roszczenie o zapłatę równowartości tego świadczenia Sąd uznał za zasadne. Określając jego wysokość Sąd wziął pod uwagę procentowy uszczerbek na zdrowiu, który lekarz ortopeda określił na 10%, i przyjął stawkę jaka obowiązywała w dniu złożenia wniosku (doręczenia odpisu pozwu tj. 29 stycznia 2010 r.) i zasądził na rzecz powoda kwotę 5.890zł.

Jeśli chodzi o wysokość utraconego wynagrodzenia Sąd ustalił, że powód skutecznie może żądać wynagrodzenia za okres od stycznia do lipca 2008 r., t.j. kwoty 39.702,28 zł powiększoną o wynagrodzenie za połowę miesiąca stycznia (od dnia wypadku do końca miesiąca tj. łącznie 46.785,73 zł).

Wszystkie wyżej opisane kwoty Sąd zasądził z odsetkami liczonymi od dnia doręczenia odpisu pozwu tj. 29 stycznia 2010 r., a dalej idące powództwo oddalił. Orzeczenie o kosztach sąd wydał w oparciu o przepis art. 98 kpc.

Z wyrokiem nie zgodził się pozwany wywodząc apelację i zaskarżając wyrok w całości zarzucił mu:

1. naruszenie przepisów postępowania, a to art. 233 kpc, przez przekroczenie granic swobodnej oceny materiału dowodowego przy ustalaniu wysokości utraconego wynagrodzenia powoda w oparciu o sporządzone przez powoda rozliczenie;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 415 kc w zw. z art. 300 kp. przez niewłaściwe jego zastosowanie w sytuacji, gdy z ustalonego stanu faktycznego sprawy wynika, że w dniu 16 stycznia 2008 r. podczas przesuwania sztycy – stempli do szalunku zaistniała na osobie powoda jakakolwiek szkoda, a złamanie wyrostka łokciowego kości łokciowej prawej powstało w związku z upadkiem powoda przy wykonywaniu czynności służbowej, pomimo jednoczesnej podstawy do przyjęcia, że to z winy pozwanego doszło do wypadku z udziałem powoda w dniu 16 stycznia 2008 r.

Pozwany zakwestionował także wysokość utraconego przez powoda zarobku, jak również wskazał na charakter zatrudnienia powoda.

Wobec tak przedstawionych zarzutów apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja podlega uwzględnieniu, jednakże z innych przyczyn aniżeli podniesione w zarzutach apelacji.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że odpowiedzialność deliktowa pracodawcy za wypadek przy pracy doznany przez pracownika jest odpowiedzialnością subsydiarną, w stosunku do odpowiedzialności instytucji ubezpieczeniowej, która odpowiada w razie spełnienia warunków (przesłanek) z ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U.2009.167.1322 j.t.).

Dopuszczalne jest jednak dochodzenie przez pracownika, od pracodawcy roszczeń uzupełniających z tytułu wypadku przy pracy, opartych na przepisach prawa cywilnego (art. 415 k.c., art. 444 k.c. i art. 445 k.c.).

Przy czym podkreślić należy, że pracownik, występując z takim powództwem, nie może w postępowaniu sądowym powołać się jedynie na fakt wypadku przy pracy, lecz musi wykazać wszystkie przesłanki prawne cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej.

W przypadku deliktu są to: 1) ciężąca na pracodawcy odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego, w szczególności oparta na zasadzie winy (art. 415 k.c.), 2) poniesiona szkoda (wynikająca z uszczerbku na zdrowiu - art. 361 § 2 k.c., art. 444 i 445 k.c.), 3) związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy a powstaniem szkody (art. 361 § 1 k.c.).

Nie ulega wątpliwości, że powód uległ wypadkowi przy pracy w dniu 16 stycznia 2008 r., w rozumieniu definicji wypadku przy pracy określonego w ustawie z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U.2009.167.1322 j.t.).

Zgodnie z art. 3. ust. 1. w.w ustawy, za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą:

- 1) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych;
- 2) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia;
- 3) w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

Wbrew twierdzeniu pozwanego – C. M., powód A. P. (1) uległ wypadkowi przy pracy, w związku z wykonywaniem przez niego, jako pracownika - polecenia przełożonego (pозwanego). Konkluzja ta wynika wprost, z zebranego w sprawie materiału dowodowego i wbrew zarzutom podniesionym w apelacji, Sąd Apelacyjny stwierdza, że okoliczność ta nie budzi żadnych wątpliwości. Zarówno z zeznań powoda, jak również z zeznań słuchanych w sprawie świadków A. P.

(2), E. M. wynika, że powód znajdował się na terenie budowy, za wiedzą pozwanego i miał wykonać pracę, wspólnie z bratem pozwanego, polegającą na przeniesieniu sztycy – stempli do szalunku.

Powód wraz z bratem pozwanego D. M. przystąpili do wykonania powierzonej im pracy początkowo zgodnie z poleceniem tj. rozpoczęli przenoszenie sztyc – stempli do szalunku, jednakże gdy pewna część tychże elementów została przeniesiona, powód wraz z towarzyszącym mu D. M. zdecydowali, że pozostałą część elementów przesuną, a nie przeniosą.

Przy wykonywaniu czynności przesuwania sztyc, powód zachwiał się i przewrócił ponieważ pękła jedna z rurek utrzymująca konstrukcję i w wyniku upadku doznał (...).

Powyżej opisany przebieg zdarzeń, jak wskazano powyżej, pozwala jednoznacznie na stwierdzenie, że doszło do wypadku przy pracy, w wyniku którego bez wątpienia powstała szkoda (10% uszczerbku na zdrowiu). Jednakże rozpatrując zasadność roszczenia powoda, należy zauważyć, że w sytuacji, gdy podstawą odpowiedzialności strony pozwanej za skutki wypadku, jest przepis art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p., to przypisanie pozwanemu odpowiedzialności deliktowej wymagało stwierdzenia winy i bezprawności działania pracodawcy.

Wina i bezprawność działania pracodawcy w rozpoznawanej sprawie mogła by się przejawiać jedynie poprzez nie zachowanie przez pozwanego (jako pracodawcę) zasad bezpieczeństwa i higieny pracy.

Zapewnienie bowiem pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy jest jednym z podstawowych obowiązków pracodawcy (art. 15 k.p., art. 94 pkt 4 k.p.). Jednak obowiązki wynikające stąd dla pracodawcy nie są nie ograniczone. W sprawie o odszkodowanie za skutki wypadku przy pracy, wszczętej przez pracownika przeciwko pracodawcy, ustalenia i udowodnienia (wykazania) wymagają wszystkie przesłanki odpowiedzialności deliktowej. Przy czym ciężar dowodu spoczywa na pracowniku (art. 6 k.c.).

Zgodnie z powołanymi powyżej przepisami pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, a w szczególności organizować pracę w sposób zapewniający takie warunki (art. 207 § 2 pkt 1 k.p.). Unikanie zagrożeń dla zdrowia i życia, jakie niesie wykonywanie określonej pracy, uwarunkowane jest w znacznym stopniu wiedzą o istnieniu zagrożeń i znajomością sposobów ich unikania. Pracodawca w związku z tym jest obowiązany także zaznajamiać pracowników z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy dotyczącymi wykonywanych przez nich prac (art. 237⁴ § 1 k.p.), a także wydawać szczegółowe instrukcje i wskazówki dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy (art. 237⁴ § 2 k.p.). Powinnością pracodawcy jest nie tylko zapoznanie pracownika z ogólnymi przepisami oraz zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy, ale także zwrócenie uwagi na konkretne zagrożenia występujące na stanowisku pracy, na którym pracownik będzie wykonywał swoje obowiązki. Chodzi przy tym o zagrożenia typowe, a w każdym razie możliwe do przewidzenia, a nie zagrożenia szczególne, wyjątkowe, mogące wystąpić w sytuacjach nietypowych.

Odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy za skutki wypadku przy pracy uwarunkowana jest wykazaniem przez pracownika w toku procesu, że tego rodzaju działań zaniechano albo dokonano ich niewłaściwie. Konieczne jest zatem stwierdzenie, że w konkretnych okolicznościach faktycznych praca została zorganizowana nieprawidłowo, co w konsekwencji doprowadziło do wypadku, albo że istniejące realne zagrożenia przy jej wykonywaniu nie zostały rozpoznane przez pracodawcę, wobec czego pracownik nie miał o nich żadnej wiedzy, albo zagrożenia faktycznie rozpoznane nie zostały wyeliminowane przez pracodawcę, co naraziło na uszczerbek zdrowie pracownika (por. wyrok Sądu Najwyższego z 4 listopada 2008 r., II PK 100/08, LEX nr 479323).

W rozpoznawanej sprawie powód nie wykazał aby istniały podstawy do przypisania pozwanemu winy za zaistniały wypadek przy pracy, polegającej na niedopełnieniu określonych obowiązków, w dziedzinie zapewnienia pracownikom bezpieczeństwa i higieny pracy.

Sąd Apelacyjny po przeprowadzeniu analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, odmiennie aniżeli Sąd Okręgowy stwierdza, że pracodawca wypełnił wszystkie ciążące na nim obowiązki, dotyczące przeszkolenia powoda, w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Do wypadku przy pracy nie doszło z powodu braku takiego przeszkolenia i niewiedzy powoda, co do ewentualnych zagrożeń przy wykonywaniu powierzonej mu pracy, tj. przy przenoszeniu elementów przeznaczonych do szalunku, ale w wyniku nieostrożnych i niestarannych zachowań samego powoda.

Pozwany zobowiązał powoda do przeniesienia sztyc, a nie do ich przesunięcia. Do momentu kiedy powód wraz z bratem pozwanego, przenosili elementy szalunku, nie pojawiły się żadne problemy mogące stanowić zagrożenia dla pracowników, dopiero podjęcie przez powoda decyzji o przesunięciu pozostałych elementów, by „ułatwić” sobie pracę, doprowadziło do wypadku. Co więcej, powód widział stan elementów szalunku i winien był zastanowić się, i ocenić, czy podjęcie próby ich przesunięcia jest bezpieczne, czy nadmierne obciążenie może skutkować dla pracujących zagrożeniem. Trudno przyjąć, iż w tym przypadku pozwany winien był przeprowadzić szczegółowe szkolenie bhp mające polegać na pouczeniu, że powód ma przenieść wskazane elementy, ponieważ ich przesunięcie może grozić pęknięciem któregoś z nich i stanowić zagrożenie. Szkolenie BHP w tym przypadku musiałoby polegać na pouczeniu powoda, że jako pracownik budowlany nie powinien opierać się własnym ciałem, czy nawet prawym łokciem o elementy metalowe, bo może dojść do przypadkowego pęknięcia jednego z elementów i uszkodzenia ciała.

Nalożenie na pracodawcę tak daleko idącego obowiązku, przeszkolenia na każdorazowo zajmowanym stanowisku (miejscu) pracy pracownika, było by absurdalne i w zasadzie niewykonalne bowiem pracodawca musiałby w zasadzie nieustannie doglądać pracownika przy pracy i uprzedzać go o wszelkich możliwych zagrożeniach. Należy pamiętać, że pracownik ma również obowiązek wykonywania powierzonych mu prac, w taki sposób, by nie łamać zasad bhp, a więc zachować należytą staranność i ostrożność, przy wykonywaniu powierzonych prac.

Do bezpiecznego wykonania zadania, powierzonego powodowi, wystarczyło bowiem posiadanie wiedzy ogólnej, wynikającej z ogólnych zasad ostrożnego zachowania, która powinna być i była dostępna powodowi nawet bez szczególnego pouczenia w tym zakresie, w ramach szkolenia BHP.

Sąd Apelacyjny stwierdza, że brak jest przesłanek do przypisania pozwanemu odpowiedzialności za wypadek przy pracy, jakiemu uległ powód, na zasadzie winy.

Powód nie przedstawił w toku procesu dowodów, czy też istotnej argumentacji, która mogłaby przemawiać za przypisaniem stronie pozwanej bezprawnego i zawinionego działania lub zaniechania.

Sąd Apelacyjny na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego w sprawie ustalił, że powód został odpowiednio przeszkolony w zakresie BHP i, pomiędzy wydanym przez pozwanego poleceniem wykonania zadania polegającego na przeniesieniu sztyc, a doznaną przez niego szkodą nie zachodził normalny związek przyczynowy, podobnie nieprzeprowadzenie szczegółowego instruktażu dotyczącego postępowania z przeniesieniem sztyc, nie miało związku przyczynowo-skutkowego z doznaną przez niego szkodą. Właściwe wykonanie polecenia przez powoda zapobiegłoby bowiem szkodzie, ponieważ nie opierałby się on całym ciałem o konstrukcje wykonaną z cienkich, skorodowanych rur i nie doszło by do wypadku.

Jedyną przyczyną przedmiotowego wypadku przy pracy było wyłącznie niewłaściwe, nagle zachowanie powoda, który chcąc sobie „ułatwić” pracę, podjął decyzję o przesunięciu elementów, odstępując od ich przenoszenia.

Wobec tak poczynionych ustaleń Sąd Apelacyjny stwierdza, że brak jest podstaw do obarczenia za zaistniały wypadek przy pracy winą pozwanego C. M., a tym samym brak jest podstaw do zasądzenia na rzecz powoda odszkodowania i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, albowiem winę za zaistnienie wypadku przy pracy ponosi on sam.

Wobec tak dokonanej oceny stanu sprawy Sąd Apelacyjny na mocy art. 386 § 1 kpc zmienił zaskarżony wyrok w pkt I i III w ten sposób, że powództwo oddalił.

W pkt II wyroku Sąd Apelacyjny na mocy art. 98 kpc. w zw. z § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 oraz w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.). Stawka minimalna przy wartości przedmiotu sporu wynoszącej 59.476,00 zł wynosi 3600 zł. Stawki minimalne wynoszą w sprawach z zakresu prawa pracy o wynagrodzenie za pracę lub odszkodowanie 75% stawki obliczonej na podstawie § 6, od wartości wynagrodzenia lub odszkodowania będącego przedmiotem sprawy; tj. $(3600 * 75\% = 2700 \text{ zł})$. Stawki minimalne za prowadzenie sprawy w postępowaniu apelacyjnym przed sądem apelacyjnym –wynoszą 75% stawki minimalnej $2700 * 75\% = \mathbf{2025 \text{ zł}}$, taka też kwota została zasądzona od powoda na rzecz pozwanego tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Rozstrzygnięcie pkt III wyroku, zostało wydane w oparciu o art. 98 kpc. z uwzględnieniem przepisów § 2 ust. 3 w zw. z § 6 pkt 6 oraz w zw. z § 11 ust.1 pkt 2 i w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1349 z późn zm.). tj. $(3600 * 75\% = 2.700 \text{ zł}, 2700 * 75\% = \mathbf{2025 + 23\% VAT})$, taka też kwota została zasądzona od Skarbu Państwa na rzecz radcy prawnego E. L. kancelarii Radcy Prawnego w J., tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

R.S.